

CAGLIERO 11

Biuletyn Salezjańskiej Informacji Misyjnej



Najdrożsi misjonarze salezjańscy i przyjaciele misji salezjańskich!

Pozdrawiam Was serdecznie w miesiącu poświęconym misjom, w miesiącu różańcowym!

W ramach 142. wyprawy misyjnej wyruszyło z Valdocco 74 nowych misjonarzy należących do Rodziny Salezjańskiej. Jest to mała grupa, która staje się wielkim znakiem misyjności wszystkich.

Wiemy, że powołanie misyjne wyraża naszą wiarę w Jezusa Chrystusa. Przypominam słowa Matki Teresy z Kalkuty, które napisała 16 lat temu do młodego salezjanina-koadiutora: *Jestem pewna, że to miłość Boga popycha cię do głoszenia Jego Słowa wszystkim narodom. On sam pozwala ci zrealizować twoje powołanie misyjne. Ale nie zapominaj nigdy, że twoim pierwszym powołaniem jest przynależność do Jezusa! Nieważne, gdzie będziesz i co będziesz robił. Twoja służba Bogu będzie najlepsza, gdy będziesz jak najpełniej przynależał do Jezusa!*

Niech żywe będzie w naszych sercach słowo, które Benedykt XVI zaproponował na 2011 rok: „Jak Ojciec mnie posłał, tak ja was posyłam!” (J 20,23). Ofiarujmy nasz różaniec w październiku 2011, prosząc także o nowe salezjańskie powołania misyjne!

Václav Klement

Ks. Václav Klement SDB
Radca ds. Misji

Wiernie inkultuować charyzmat Księdza Bosko



„... I wy, drodzy nowi misjonarze, aby realizować tę misję ewangelizacji i przemieniania serc ludzi, a przez nich świata, nie macie lepszego wzoru jak Jezus, jak pisze o tym św. Paweł w liście do Filipian (2, 6-11). Apostoł zaprasza nas, abyśmy uczynili swoimi uczucia, które były w Chrystusie Jezusie, a mianowicie, byśmy służyli innym z wielką pokorą. Aby móc przezwyciężyć egoizm, który prowadzi nas do głoszenia Ewangelii w duchu rywalizacji lub z

motywu pychy, nie ma innej drogi niż naśladowanie Chrystusa... Oto wzór prawdziwej inkulturacji, która jest niezbędną, aby ewangelizować i móc dotykać serca kultury narodów, pomagać im wzrastać i przemieniać ich. Podjęcie „misji *ad gentes*” oznacza wyrzec się wszystkiego, co może oddzielić nas od narodów, do których jesteśmy posłani, naszych przypuszczeń, naszej wiedzy, naszych tytułów, naszych środków ekonomicznych, itp., a rozpocząć pokornie jak dzieci uczyć się ich języka, poznać ich kulturę, docenić to, co mają dobrego, prawdziwego, pięknego, słowem – kochać ich, jak Chrystus ich umiłował, aż do oddania siebie za nich.

To naśladowanie Chrystusa będzie łatwiejsze i bardziej autentyczne, jeśli zdołacie połączyć zaangażowanie misyjne z Eucharystią. To jest wasza droga do świętości, żyć tym, co celebrujecie i celebrować to, czym żyjecie. W ten sposób Eucharystia stanie się źródłem waszej misji i duchowości, a misja będzie kontynuacją Eucharystii, dopełniając w waszym ciele braki udręk Chrystusa.

W tym pierwszym roku przygotowań do 200. rocznicy narodzin Księdza Bosko, zapraszam was do studiowania go, by móc wiernie inkultuować jego charyzmat w różnych miejscach, gdzie będziecie posłani...”

Ks. Pascual Chávez Villanueva

Homilia z okazji 142. salezjańskiej wyprawy misyjnej
Valdocco, 25 września 2011
(cały tekst: <http://tinyurl.com/5wp2rko>)



Wolontariat zmusił mnie do pomyślenia: „Czego Bóg chce ode mnie?”



Jestem Francuzem, inżynierem. W 1999 roku zdecydowałem się pojechać na misję jako wolontariusz. Opatrzność chciała, żebym pracował jako nauczyciel w dziele Don Bosco na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Myślałem trochę o życiu konsekrowanym, ale nie było to jeszcze dojrzałe rozeznanie. Po przyjeździe do salezjanów w Korhogo zostałem przyjęty jak brat. Dzieliłiśmy razem wszystko: myśli, pracę, radości i smutki... Po dwóch latach zacząłem poważnie myśleć o mojej przyszłości: Czego ode mnie chce Bóg? Co dobrego mogę zrobić dla świata? Jak służyć? Czytając biografię ks. Bosko, odnalazłem w nim jakby przypowieść pedagogiczną, pomagającą znaleźć rozwiązania dla dzisiejszej młodzieży. To pozwoliło mi zsyntetyzować wiele moich osobistych pragnień: wychowywania, wspierania, ewangelizowania młodych najuboższych. Ale to miłość Jezusa stanowi centrum mojego powołania. Kochać Go prawdziwie to znaczy iść za Nim przez całe

życie. Dlatego w 2001 roku postanowiłem rozpocząć nowicjat. Wojna domowa na Wybrzeżu Kości Słoniowej w latach 2002-2003 była dla mnie też ważnym znakiem. Czy Bóg nie powołuje mnie do bycia misjonarzem, obrońcą pokoju na tym kontynencie? Dlatego napisałem podanie do Przełożonego Generalnego i w 2009 roku po moich święceniach zostałem wysłany do Czadu.

We Francji i w Europie brakuje powołań salezjańskich. Być misjonarzem w dalekich krajach nie jest łatwo, biorąc pod uwagę potrzeby naszych krajów europejskich. Ale to nie liczba lokalnych współbraci decyduje o jakości naszej obecności. W tym kontekście musimy proponować znaczące projekty i być w samym sercu problemów ludzi. Takie jest nasze zadanie, nasza misja! Zgromadzenie dobrze to zrozumiało, wysyłając nas tam, gdzie są młodzi najbardziej potrzebujący.

Kurs dla nowych misjonarzy bardzo mi pomógł. Ubogacił mnie w ważne treści misjologiczne i antropologiczne. Uświadomił mi także ewentualne złudzenia i wyzwania życia misyjnego: szok kulturowy, adaptacja do środowiska często bardzo biednego, oddalenie od rodziny. Bycie misjonarzem „na całe życie” wymaga głębokiego rozeznania, zarówno ze strony misjonarza, jak i ze strony Zgromadzenia.

W tym wielkim kraju w sercu Afryki, jakim jest Czad, doświadczyłem trudów związanych z klimatem i wielu innych problemów. Wiele wyzwań staje przed salezjanami: zapobiec spirali ubóstwa, promocja młodych poprzez pracę, inkulturacja w kontekście wieloreligijnym z silną obecnością islamu. Dobra wola nie wystarczy, aby pokonać zniechęcenie, które przychodzi. Misjonarz w Czadzie musi być zakorzeniony w modlitwie i sakramentach, aby przynosić owoce. Zgromadzenie jest bardzo uważne na kraje Sahelu, które żyją w niepewności i ubóstwie. Ale musimy być liczniejsi, aby inkulturować nasz charyzmat! Dwa punkty wydają się być szczególnie ważne: dostosowanie systemu prewencyjnego do kontekstu afrykańskiego i praca razem w ramach dobrze ukierunkowanych projektów.

Oby Pan wzbudził wśród współbraci wielu pełnych entuzjazmu misjonarzy dla Czadu!

Ks. Xavier de Verchère
Francuz, misjonarz w Czadzie



Salezjańska Intencja Misyjna

DELEGACI ANIMACJI MISYJNEJ WE WSZYSTKICH INSPEKTORIACH ŚWIATA

*Aby we wszystkich 90 inspektoriat świata znaleźli się salezjanie, którzy razem ze swoimi ekipami podej-
mą z wielką gorliwością animację misyjną współbraci, wspólnot, młodych i współpracowników świeckich.*

Aby ożywić zapal misyjny współbraci potrzeba dobrej woli i dyspozycyjności w odniesieniu do animacji misyjnej w każdej inspektorii.

Książka ks. Anthony Roy'a „Salesian Missionary Vision 1923-1967”, wydana w 2010 roku w Shillong, w Indiach, ukazuje różne dynamiki animacji misyjnej, dotyczące grup misyjnych i czasopisma „Gioventu missionaria”, od ks. Rinaldiego aż do Soboru Watykańskiego II.

Możemy dzisiaj inspirować się dynamikami charyzmatycznymi, takimi jak grupa misyjna w każdym dziele salezjańskim, wysyłanie materiałów misyjnych z pewną regularnością, modlitwy o powołania misyjne ad gentes, dzielenie się doświadczeniami misyjnymi.



Swoje sugestie możesz przesłać na adres: cagliero11@gmail.com